



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(342)**

17. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 22 lipca 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Informacja na temat opinii Kancelarii Senatu o finansowaniu projektów internetowych szkół nauczania języka polskiego.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dzień dobry państwu. Witam bardzo serdecznie panie i panów senatorów na siedemnastym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Witam o tak nietypowej porze, ale wynika to z faktu, że państwo mają później spotkanie.

Ugryzłem się w język, bo miałem powiedzieć, zaapelować – marszałek o to prosił – o frekwencję na posiedzeniu komisji, ale trochę bym wypadł tak, jak ten proboszcz, który w kościele mówi, że ludzie nie chodzą do kościoła, do tych, którzy akurat przyszli. Mam nadzieję, że ta frekwencja jeszcze trochę się poprawi.

Generalnie miałbym też gorącą prośbę o to, aby uczestniczyć w wakacyjnych imprezach polonijnych, które odbywają się w państwa okręgach. Jest to niejako trochę obowiązek wynikający z naszej obecności w tej komisji, a i myślę, że zawsze jest też z tego powodu miło organizatorom i naszym rodakom, którzy przyjeżdżają do kraju na kolonie, na jakieś spotkania teatralne czy też na festiwale folkloru. Na takim festiwalu miałem przyjemność być w ostatnią sobotę w Rzeszowie. Zachęcam wszystkich senatorów z Podkarpacia i Krakowskiego, festiwal trwa do końca tygodnia, występuje aż czterdzieści pięć zespołów z całej Polski, to bardzo imponujące, że tyle ich przyjechało. Dzisiaj to nie jest już taka prosta sprawa, już nie jesteśmy niestety krajem, można powiedzieć, łatwym turystycznie, jedna z grup australijskich powiedziała mi, że taka wyprawa na festiwal do Polski kosztuje ich 180 tysięcy dolarów. To jest faktycznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, australijskich, Panie Senatorze. No, dla nas to jest może mało, ale dla nich, zupełnie poważnie, to jest bardzo duża kwota. W każdym razie bardzo zachęcam do uczestnictwa w tych imprezach.

Jeżeli państwo pozwolą, to miałbym dwie uwagi do porządku dziennego. Mieliśmy dzisiaj dokonać wyboru wiceprzewodniczącego, złożyłem taki wniosek do Prezydium. Prezydium niefortunnie zbiera się jutro, więc powiększymy skład na następnym posiedzeniu, jeżeli oczywiście taka będzie państwa wola, ale jestem przekonany, że tak. Jeśli zaś chodzi o priorytety, które mieliśmy omawiać, to Prezydium również nie podjęło jeszcze decyzji w sprawie priorytetów, które wyznaczają zadania podejmowane przez komisję i przez Senat w sprawach Polonii. Zatem te dwa zagadnienia będą przedmiotem naszej dyskusji na następnym posiedzeniu.

Dzisiaj ograniczymy nasz porządek obrad do rozpatrzenia wniosków o zlecenie zadań państwowych, to tradycyjnie, i omówienia drugiego, związanego z tym tematu, mianowicie projektów internetowych szkół nauczania języka polskiego.

Z tego, co wiem, pan dyrektor Kozłowski jest nieobecny, a zatem poprosimy pana dyrektora Łanczkowskiego. Pierwszy punkt porządku obrad to rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Bardzo proszę, oddaję panu głos.

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Zespół Finansów Polonijnych 14 lipca 2008 r. na swoim posiedzeniu rozpatrywał osiem wniosków dotyczących zlecenia zadań o charakterze programowym, które opiewały na kwotę 7 milionów 215 tysięcy 995 zł i 35 gr. Zespół Finansów Polonijnych pozytywnie zaopiniował wnioski na kwotę całkowitą 235 tysięcy zł. W przededniu, można powiedzieć, opiniowania tych wniosków do dyspozycji Prezydium Senatu pozostawała kwota 1 miliona 573 tysięcy 339 zł, a po zaopiniowaniu wniosków, które były przedmiotem analizy Zespołu Finansów Polonijnych, pozostała kwota 1 miliona 337 tysięcy 689 zł. Gdyby te wnioski w takim samym kształcie zostały pozytywnie zaopiniowane przez Wysoką Komisję, a następnie przez Prezydium Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, to taka właśnie kwota pozostałaby do dyspozycji do końca roku.

W istocie zbliżamy się już do końca, jeśli chodzi o analizę wniosków. Jeszcze dzisiaj, jeśli pan przewodniczący pozwoli, przedstawię informację dotyczącą wniosków, które zostały negatywnie zaopiniowane przez Zarząd Krajowy „Wspólnoty Polskiej”, bo z tego, co rozumiem, była ze strony Wysokiej Komisji prośba o przedstawienie tych wniosków. W ten sposób będziemy mieli za sobą najważniejszą pulę zadań o charakterze programowym, bo przypomnę, że kwoty na zadania o charakterze inwestycyjnym zostały już w całości rozdysponowane.

Przystępuję zatem do prezentacji wniosków, które były przedmiotem analizy Zespołu Finansów Polonijnych. Tak jak powiedziałem, tych wniosków było siedem i Zespół Finansów Polonijnych je rozpatrzył. Teraz poinformuję Wysoką Komisję, jakie padły propozycje, jaka była opinia Zespołu Finansów Polonijnych w odniesieniu do poszczególnych wniosków.

Pierwszym wnioskiem był wniosek Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią w Tarnowie dotyczący organizacji XVI Światowego Forum Mediów Polonijnych. Jest to impreza cykliczna, impreza, która odbywa się regularnie i która ma swój wydźwięk nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami, ponieważ odnotowywana jest szeroko w mediach polonijnych. Organizacja Małopolskie Forum Współpracy z Polonią złożyła wniosek na kwotę 85 tysięcy zł na zadanie, którego koszt całkowity przekracza 420 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych po rozpatrzeniu zaopiniował ten wniosek pozytywnie, uznając, że jest to przedsięwzięcie warte wydatkowania tej kwoty. Powiem więcej, w czasie spotkania z przedstawicielami uzgodniliśmy także szczegóły dotyczące pełniejszego reprezentowania Senatu Rzeczypospolitej w materiałach przygotowywanych, sporządzanych przez tę organizację. Ja w ubiegłym roku byłem na spotkaniu rozpoczynającym XV forum, jubileuszowe, widziałem, jak to wygląda, i po tym spotkaniu przedłożyłem uwagi dotyczące sposobu pokazywania wkładu Senatu w to zadanie. Ze strony prezesa forum otrzymałem zapewnienie, że zostanie to uwzględnione, że wszystkie uwagi zostaną uwzględnione.

Drugim wnioskiem był wniosek Fundacji Kresowej „Semper Fidelis” we Wrocławiu dotyczący pleneru malarskiego Lwów – Karpacz – Wrocław 2008. Fundacja wносиła o przyznanie dotacji w wysokości 37 tysięcy 500 zł, jednakże Zespół Finansów Polonijnych po przeanalizowaniu wniosku proponuje, by na to zadanie nie przy-

znawać żadnej kwoty. Po pierwsze, mieliśmy z tą organizacją dosyć poważne problemy z rozliczeniem się z kwot przyznanych w ubiegłym roku, po drugie, okazało się, że w ubiegłym roku w realizacji pleneru brała udział mniejsza niż wskazano we wniosku i w umowie liczba uczestników. W tej sytuacji po przeanalizowaniu wniosku proponujemy nie przyznawać środków na to zadanie.

Kolejny wniosek, wniosek Regionalnej Rady Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Częstochowie, zatytułowany jest „Polonijna integracyjna Gwiazdka na sportowo”. Organizacja złożyła wniosek o przyznanie na to zadanie kwoty 30 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać kwotę w wysokości 22 tysięcy zł. W ubiegłym roku również organizacja złożyła wniosek o środki na to zadanie, zresztą w tej samej wysokości, i Prezydium Senatu przyznało jednostce dotację w wysokości 20 tysięcy zł. Z analizy sprawozdania wynika, że środki zostały wydatkowane zgodnie z zakresem rzeczowym. Z tego względu, biorąc pod uwagę sposób rozliczenia się i realizacji zadania, Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć proponowaną kwotę o 8 tysięcy zł i przyznać dotację, tak jak powiedziałem, w wysokości 22 tysięcy zł. Byłyby to środki na trzy pozycje, na zakwaterowanie – 10 tysięcy zł, na wyżywienie – 10 tysięcy zł i na transport, w tym koszty wycieczek, między innymi do Krakowa i Oświęcimia – 2 tysięcy zł. Jeśli chodzi o pozostałe pozycje, Zespół Finansów Polonijnych uznał, że jeśli organizacja będzie dysponowała taką kwotą, to o sfinansowanie pomniejszych wydatków, o dodatkowe środki potrzebne na realizację tego zadania będzie mogła ewentualnie wystąpić do innych podmiotów.

Kolejny wniosek, wniosek Fundacji Pomocy Wzajemnej „Barka” w Poznaniu, dotyczy „Sieci Centrów Integracji Migrantów Zarobkowych”. Ja przypomnę Wysokiej Komisji, że w ubiegłym roku ten wniosek wzbudził naprawdę dużo emocji, wokół tego wniosku było sporo dyskusji. Wówczas organizacja złożyła wniosek opiewający na kwotę ponad 6,5 miliona zł, ostatecznie otrzymała dotację w wysokości ponad 800 tysięcy zł. Muszę powiedzieć, że organizacja przysporzyła Kancelarii Senatu...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę o spokój.)

...wielu kłopotów z rozliczeniem zadań. W związku tym, że jest to zadanie na dużą kwotę, zadanie, które w ubiegłym roku wzbudzało wiele emocji, poddaliśmy je bardzo szczegółowej analizie. Z tej analizy zostało sporządzone szczegółowe, kilkunastoparagrafowe uzasadnienie. Ja oczywiście mogę zapoznać Wysoką Komisję z tym uzasadnieniem, jeśli będzie taka wola. Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty, a więc zbyt wysoki koszt obsługi projektu proponowany we wniosku, problemy związane z rozliczeniem zadania zleconego w 2007 r., fakt, że w ubiegłym roku dotacja, ta kwota ponad 800 tysięcy zł została wykorzystana w 75%, także to, że niewielka kwota z tej dotacji, a mianowicie tylko 49% zostało wykorzystane na wyżywienie beneficjentów w Londynie, zaś 42,6% na wyżywienie w Dublinie, oraz to, że zadanie było wizytowane również przez przedstawicieli Wysokiej Komisji, którzy bezpośrednio mogli się przyjrzeć sposobowi jego realizacji, Zespół Finansów Polonijnych przedkłada Wysokiej Komisji negatywną opinię tego wniosku i w dalszym ciągu będzie przedkładał negatywną opinię Wysokiemu Prezdydium. Ja oczywiście wraz z pracownikami jestem przygotowany do tego, żeby szczegółowo uzasadnić taką opinię, dysponujemy oceną finansową i merytoryczną zadania. Jeśli Wysoka Komisja będzie sobie tego życzyła, to szczegółowo przedstawimy wszystkie związane z tym kwestie.

Kolejne zadanie zawarte jest we wniosku Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej w Nowej Rudzie, a chodzi o wyjazd edukacyjno-poznawczy „Z Lidy na Ziemię Kłódzką”. Fundacja złożyła wniosek na kwotę 24 tysięcy 200 zł. Ta fundacja wprowadzie po raz pierwszy składa wniosek do Kancelarii Senatu, zważywszy jednak na to, że zadanie polega na zorganizowaniu na ziemi kłódzkiej pobytu edukacyjno-poznawczego dla dzieci i młodzieży z Białorusi, a więc z obszaru priorytetowego, a z informacji, jakie zdołaliśmy pozyskać, wynika, że przyjadą do Polski uczniowie między innymi z Gimnazjum nr 1 w Lidzie, ze Szkoły Średniej nr 13 w Lidzie, ze Szkoły Średniej nr 17 w Lidzie, ze Szkoły Średniej w Nowogródku, po wzięciu pod uwagę kosztów, jakie związane są z realizacją tego zadania, Zespół Finansów Polonijnych pozytywnie opiniuje ten wniosek.

Kolejny wniosek, wniosek Fundacji „Willa Polonia” w Lublinie, dotyczy wydania dzieła zbiorowego, drugiego tomu dzieła zatytułowanego „Papież, Słowianin – zwiastun nadziei”. Organizacja złożyła wniosek na kwotę 40 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych po zapoznaniu się z wnioskiem i opisem zadania, który zdaniem Zespołu Finansów Polonijnych jest bardzo lakoniczny i w istocie uniemożliwia pełną analizę zakresu rzeczowego tego zadania, z treści wniosku nie wynika również to, do jakich środowisk polskich lub polonijnych za granicą miałyby trafić ta publikacja, poza tym fundacja nie wskazała, które środowiska skorzystałyby z wydania książki, biorąc pod uwagę także fakt, że na rynku jest już bardzo dużo pozycji biograficznych, dotyczących żywota Ojca Świętego Jana Pawła II, uznał, że należy negatywnie zarekomendować Wysokiej Komisji finansowanie tego zadania.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w Warszawie złożyła wniosek na kwotę 92 tysięcy zł na zadanie pod tytułem „Media polskie na Wschodzie – «Gazeta Wołyńska»”. Zadanie to otrzymało również rekomendację konsula Rzeczypospolitej Polskiej. Zadanie polegałoby na kontynuowaniu publikacji „Gazety Wołyńskiej”, która jest dwutygodnikiem wydawanym w języku polskim i ukraińskim, będącym dodatkiem do tygodnika „Wołyńska Gazeta”, dodatkiem uzupełnionym i razem z nim kolportowanym. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to pismo należące do oficjalnego obiegu, które dociera do szerokiego kręgu odbiorców, a także to, że pismo, jego dwa pierwsze numery zostały dofinansowane przez konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznać na to zadanie 55 tysięcy 170 zł. Byłyby to środki na następujące zakresy rzeczowe, po pierwsze, dofinansowanie kosztów papieru i druku oraz przygotowanie materiałów do druku – kwota 52 tysięcy zł, po drugie, dofinansowanie kosztów użytkowania internetu, założenia i utrzymania strony internetowej – 3 tysiące zł. Na pozostałe zakresy rzeczowe, które są wymienione w naszej publikacji w tej w niebieskiej okładce, proponujemy nie przyznawać środków.

Fundacja „Edukacja i Przyszłość” w Białej Podlaskiej wnosi o środki na zadanie pod tytułem „Letnia szkoła języka polskiego dla dzieci i młodzieży z Białorusi” w wysokości 68 tysięcy 900 zł. Zespół Finansów Polonijnych po przeanalizowaniu zadania proponuje przyznać na to zadanie kwotę w wysokości 49 tysięcy 280 zł. Fundacja składa wniosek do Kancelarii Senatu po raz pierwszy, kwota nie jest mała, trudno powiedzieć, jak organizacja będzie się rozliczała. Ponieważ zadanie polega na zorganizowaniu dwutygodniowego wypoczynku dzieci i młodzieży z Białorusi, biorąc pod uwagę to, że jest to lokalizacja w bezpośredniej bliskości, chodzi o odległość z Białorusi do miejsca wypoczynku, biorąc pod uwagę także to, że rekrutacją uczestników wypoczynku będzie się zajmowała Macierz Polska z Grodna, ale jednocześnie mając na uwadze fakt, że dyspo-

nujemy ograniczonymi środkami, Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć zawartą we wniosku kwotę o 19 tysięcy 620 zł i przyznać 49 tysięcy 280 zł. Byłyby to środki przeznaczone na transport uczestników i dwóch opiekunów, leki, noclegi i wyżywienie uczestników, ubezpieczenie uczestników, prowiant na drogę powrotną dla uczestników, nagrody dla uczestników, noclegi i wyżywienie opiekunów, ubezpieczenie opiekunów, prowiant na drogę powrotną dla opiekunów, ognisko – zakup artykułów spożywczych, wynajęcie pływalni, zajęcia plastyczne, rozgrywki sportowe...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę jeszcze o chwilę koncentracji.)

...koszt programu turystycznego, bilety wstępu dla trzydziestu uczestników i dwóch opiekunów na różne imprezy, pokrycie kosztów prowadzenia zajęć z języka polskiego przez nauczycieli oraz koszty pośrednie. Wyłączone zostały pozycje, które w ocenie Zespołu Finansów Polonijnych byłyby pewnym, można powiedzieć, luksusem, jak chociażby jazda konna, konkurs polskiej piosenki i zakup nagród na ten cel, polskie kino, konkurs recytatorski itp. Przekazujemy środki na zakup nagród, ale nie w każdej pozycji, w której są prowadzone konkursy w ramach tego pobytu, muszą być nagrody. Stąd propozycja zmniejszenia tej dotacji o tę kwotę. Proponujemy również nie przyznawać środków na druk i sporządzenie dyplomów dla młodzieży, bowiem może to być pomieszczone w kosztach pośrednich, jakie przyznajemy organizacji na realizację zadania, a dajemy na ten cel 2 tysiące zł. Jeśli chodzi o wnioski rozpatrywane przez Zespół Finansów Polonijnych 14 lipca bieżącego roku, to byłyby wszystkie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisali się pan senator Bender i pan senator Ludwiczuk.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Senator Ryszard Bender:

Nasze Wysokie Prezydium i ci z państwa, którzy przed rokiem też uczestniczyli w pracach tej komisji, wiedzą, co to było z tą „Barką”. Prawda? Pan dyrektor ledwie nadmienił. Komisja odrzucała ten wniosek dwa razy, bo wiedziała, że to jest wirtualne. Chodziło o wyżywienie trzydziestu pięciu osób w Londynie i dwudziestu pięciu w Dublinie, a zajmują się tym różne charytatywne angielskie instytucje, można ich znaleźć aż w nadmiarze. Mimo wszystko uchwalono, przyznano zamiast 6 milionów zł około 1 miliona zł. Tymczasem z tego, co widzimy, nie zrealizowano nawet tych zamierzeń, które tam były podane. Mądry Polak po szkodzie, bardzo dobrze. Winszuję i Prezydium, i Zespołowi Finansów Publicznych tego, że po pierwszej szkodzie jesteśmy już jako tako racjonalni i dajemy spokój tej fikcji czy też temu wirtualnemu, można powiedzieć, działaniu. Skończyłem.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: ...lobbing.)

Tak. Dla informacji tych z państwa, którzy wówczas nie uczestniczyli w obradach Senatu, dodam, że Prezydium podjęło taką decyzję wbrew dwukrotnej jednogłośnie, o ile dobrze pamiętam, decyzji komisji o odrzuceniu wniosku. Jednak to nie oznacza, że nie zapiszę się później do głosu trochę na zasadzie adwokata diabła i nie dodam paru zdań.

Na razie oddaję głos panu przewodniczącemu Ludwiczukowi.

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ad vocem, w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora chciałbym powiedzieć, że ja byłem w grupie senatorów, która miała możliwość zobaczyć na miejscu efekty działalności „Barki”, i muszę powiedzieć, że z jednej strony ten program był realizowany wspólnie z różnymi instytucjami charytatywnymi funkcjonującymi w Londynie czy w Dublinie, z drugiej strony ludzie potrzebujący musieli płacić jakiegoś funta czy półtora funta, żeby dostać posiłek, a z trzeciej strony fundacja nie rozliczyła się, nie zrobiła tego w terminie. Gdyby to robiła inna organizacja, może inne osoby w tej organizacji, to w moim przekonaniu nie byłaby to zła robota, tylko nie wiem, czy taka pomoc to jest ten kierunek, którym mamy się zajmować, nie mam pewności, czy to jest zadanie dla Senatu. W moim przekonaniu zapewne nie jest to zadanie dla Senatu i uważam, że decyzja Biura Polonijnego, Zespołu Finansów Polonijnych jest dobra. Ja nie wiem, czy „Barka” do końca rozliczyła się z tych 800 tysięcy zł...

(Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Ja już odpowiadam, jeśli pan przewodniczący pozwoli.)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

W pierwszej wersji przedłożonego sprawozdania fundacja wykazała kwotę 777 tysięcy 594 zł 47 gr jako kwotę wydatkowaną, a więc fundacja nie wykorzystwała całej kwoty. Kwota ta została oczywiście zwrócona na konto Kancelarii Senatu i jest to kwota stracona bezpowrotnie, bo mogliśmy ją wydatkować na inny, sensowniejszy cel.

Po przeprowadzeniu analizy – muszę państwu powiedzieć, że to była mordercza praca, bo tych dokumentów było po prostu ogromnie dużo, siedem czy osiem segregatorów zapchanych dokumentami – po analizie sprawozdania Biuro Polonijne zakwestionowało dokumenty, wydatki opiewające na łączną kwotę 237 tysięcy 356 zł 80 gr. Proszę państwa, wśród fundacji, organizacji, które korzystają ze środków Kancelarii Senatu, mało jest takich, które na wszystkie realizowane przez siebie zadania otrzymują kwotę rzędu 200 tysięcy zł. Mało tego, organizacje, które otrzymują po 100 tysięcy zł, też należą do wyjątków. Wysoka Komisja doskonale wie, że trzy duże organizacje, to jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które wykonuje zadania na obszarze całego świata, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ukierunkowana na Wschód i Fundacja „Semper Polonia”, która również ma dość wąsko wyspecyfikowane zadania, wykorzystują gros środków. W tym przypadku zakwestionowanych zostało wiele różnych wydatków, naprawdę wiele wydatków. Tytułem egzemplifikacji mogę kilka przywołać, jeśli jest taka potrzeba, ale jeśli nie ma, to proszę mnie z tego zwolnić. Jeśli pan przewodniczący...

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, zwalniamy pana dyrektora.

(*Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: ...wszystko po kolei będę referował.*)

Pani senator Fetlińska tuż po panu senatorze, który kontynuuje swoją wypowiedź. Później jeszcze ja się zapiszę do głosu.

Proszę.

Senator Roman Ludwiczuk:

Zatem dobrze się stało, że fundacja „Barka” nie dostała 6 milionów zł, bo nie wiadomo, jak oni by te pieniądze rozliczyli.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak.

Kierowanie pomocy charytatywnej do Polaków, którzy znajdują się w trudnej sytuacji, jest to zadanie być może dla pani Ochojskiej. Zresztą często z własnej woli znajdują się oni w trudnej sytuacji. Ja miałem okazję rozmawiać z kilkoma potrzebującymi i nie przejawiali oni chęci do pracy, odpowiadał im taki tryb życia, jaki tam wiedli. To byłaby jedna sprawa.

Drugie pytanie, Panie Dyrektorze, dotyczy punktu szóstego. Chodzi o wniosek Fundacji „Willa Polonia” w Lublinie – przepraszam, ale nie zabrałem okularów i nie do końca widzę – w sprawie wydania dzieła zbiorowego, konkretnie drugiego tomu. Czy to jest kontynuacja? Czy my wspieraliśmy wydanie pierwszego tomu, czy nie?

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Nie, nie przekazywaliśmy środków na pierwszy tom. To był jeden z powodów. Jeśli oni potrafili zdobyć środki na wydanie pierwszego tomu, to może...

(*Senator Roman Ludwiczuk: Nie, nie, ja tylko pytam.*)

Gdyby to była kontynuacja, podchodzilibyśmy do tego inaczej.

(*Senator Roman Ludwiczuk: Mam jeszcze jedną refleksję, ale to już sprawa...*)

Przewodniczący Andrzej Person:

To później, jeżeli można, bo ja bym wrócił do sprawy „Barki”...

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani senator Fetlińska, jak sądzę, na ten temat, zapisał się też do głosu pan senator Korfanty.

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym zapytać pana dyrektora, czy badano, dlaczego tak się stało. Przeczytałam o przyczynach zakwestionowania wydatków w przypadku „Barki” i mam takie wrażenie, jakby osoby, które prowadzą tę fundację, nie bardzo były zorientowane w mechanizmach wydatkowania, jeśli chodzi o finanse publiczne. Wygląda to tak, jak-

by to robiła osoba, która była kiedyś przedsiębiorcą i tak jak przedsiębiorca wydawała te pieniądze. Ja przez wiele lat byłam dyrektorem jednostki budżetowej i wiem, że to trzeba znać, trzeba wiedzieć, że na przykład nie można przekroczyć kwoty 3,5 tysiąca zł na zakup z funduszu inwestycyjnego, a nie z wydatków bieżących. Być może te osoby, nie znając przepisów ustawy budżetowej, prawa budżetowego, nie bardzo potrafią te pieniądze wydatkować. Warto może zwrócić uwagę na to, czy te osoby miały złą wolę, czy też jest to brak umiejętności, bo patrząc na wykonywane przez nie zadania, mam przekonanie, że ta działalność jest wysoce pozytywna.

Jeżeli ja słyszę, że na Zachodzie nasi emigranci, nawet wykształceni, nawet ludzie po studiach, pracują na tak zwanym zmywaku – w mediach często powtarza się to słowo – albo są kelnerami i zarabiają mniej niż pracownicy bez kwalifikacji przyjeżdżający z Ghany, to znaczy, że coś jest nie tak z tą naszą emigracją. Wydaje mi się, że wynika to również ze sposobu przygotowania w szkole, z braku poczucia pewności, z braku poczucia dumy narodowej, bo ludzie, którzy mają poczucie wartości, nie pozwalają sobie tak traktować.

Wydaje mi się, że działalność, którą podjęła „Barka” – ja nie znam tej organizacji, ja jestem z Mazowsza, a to jest Wielkopolska, ale dla Wielkopolski mam wielką estymę, ponieważ wiem, że tam ludzie bardzo starają się, powiedziałabym, działać prawnie, zgodnie z prawem – to działanie wynika z frustracji spowodowanej tym, co się dzieje z Polakami, jednak nie jest podparte znajomością podstaw zarządzania finansami publicznymi. Ja bym chciała prosić, żeby jednak zastanowić się nad tym, czy tam rzeczywiście były złe intencje, zła wola i nieuczciwość, czy tylko brak umiejętności. Jeżeli to był tylko brak umiejętności, to może należałoby tych ludzi przeszkolić czy uzupełnić ich wiedzę i pozwolić im działać, bo wydaje mi się, że wykonują oni bardzo dobrą robotę.

W sytuacji gdy za granicą jest tylu Polaków, których dotyka nieszczęście – niedawno dowiedziałam się, że na Cyprze czterdziestoletni Polak zmarł z głodu, ponieważ Polonia nie trzyma się razem, nie pomaga sobie, jak to czynią inne nacje – myślę, że tego typu przedsięwzięcia trzeba wspierać, a jeżeli podejmujące się tego osoby mają braki w umiejętnościach zarządzania finansami publicznymi, to trzeba im pomóc te umiejętności nabyć. Chciałabym, żeby to dobrze rozważyć.

Ja nie neguję innych opinii. Rozumiem to, że przyjeżdża komisja z Senatu, która musi patrzeć, sprawdzać, czy te fundusze są dobrze wydawane. To jest naturalna sprawa, bo to są pieniądze z podatków, pieniądze publiczne. Zastanówmy się jednak, rozważmy to dobrze, czy rzeczywiście nie trzeba by pomóc tej fundacji, żeby te cele, których się podjęła, a na pewno czegoś już nauczyła się na własnych błędach, realizować lepiej i szerzej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Senator Bronisław Korfanty:

Ja też chciałbym nawiązać do sprawy tej spółki czy towarzystwa „Barka”. W zeszłym roku rozpatrywaliśmy te wnioski bardzo szczegółowo. Chciałbym się jednak zwrócić do pana dyrektora z pewnym pytaniem. W pierwszym punkcie dotyczącym przyczyn zakwestionowania części wydatków jest napisane, że przedstawiano do-

kumenty, faktury bez wskazania nabywcy, a później dopisywano nabywcę, że faktury były wystawiane na osoby fizyczne, a nie na fundację „Barka”. Czy takich przypadków było dużo? Ja jestem z wykształcenia ekonomistą i moim zdaniem taka działalność całkowicie tę firmę dyskredytuje. Firma, która nie umie porządnie przygotować dokumentu księgowego i występuje o tak duże, wielomilionowe środki? To całkowicie ją dyskredytuje, choćby nie wiem jak pozytywną działalność prowadziła.

Chciałbym przy okazji nawiązać do wypowiedzi pani senator Fetlińskiej. Jako główna księgowa jest tu podana konkretna osoba, pani Grażyna Grześkowiak, i powinna ona mieć jakieś pojęcie na temat księgowości. Co w tej sytuacji? My mamy ją uczyć rachunkowości? To jest jakiś bezsens. Dziękuję.

Senator Janina Fetlińska:

Jeśli można, ad vocem. To może doradzić zmianę księgowego, ale pozwolić na to, żeby działalność była...

Przewodniczący Andrzej Person:

O właśnie, tak.

Cieszę się, że rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja, bo i moim celem było trochę ją sprowokować. Myślę, że temat pomocy charytatywnej Polakom za granicą jest niezwykle istotny dla naszej komisji.

Proszę bardzo, pan senator Zientarski, potem pan profesor Bender.

Senator Piotr Zientarski:

Ja myślę, że w pewnym sensie można już odpowiedzieć na wątpliwości pani senator Fetlińskiej. Ja przypominam sobie, że pod przewodnictwem pana profesora Bendera, i to nie na nosa, tak to nazwę, już na samym początku mieliśmy wątpliwości w ogóle co do konstrukcji wniosku, co do braku uzasadnienia. Zaprośmy przedstawicieli, spotykaliśmy się chyba nawet dwukrotnie. Zatem ten wniosek był obrabiany, można powiedzieć, w sposób ekstraordynaryjny. Te wszystkie osoby, ta cała rodzina, tak to nazwijmy, bo tak to rzeczywiście wyglądało, mieniła się wieloletnim stowarzyszeniem z olbrzymim doświadczeniem w tej dziedzinie, właśnie w tej dziedzinie. Tymczasem my od samego początku mieliśmy wątpliwości dotyczące przygotowania wniosku. Wyraźnie było widać, że oni nie mają koncepcji wydatkowania tych środków, jasnego celu. Stąd to rozliczenie. Tak że to nie jest przypadek.

Oczywiście jest to dla nas pewna satysfakcja, ale nie do końca, bo nie o to chodzi. W każdym razie myśmy to przewidzieli. Myśmy to rzeczywiście rozpoznali bardzo głęboko i wszystkie nasze wątpliwości się potwierdziły. Głosowanie było wyjątkowo jednogłośnie, głosowaliśmy przeciw, a Prezydium uznało, że właściwie niejako na początek da 1 milion zł, żeby sprawdzić. No i sprawdziło. Myśmy sprawdzili to lepiej, jak się okazuje, tak że tu nie ma wątpliwości.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Mecenasie, dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, najpierw pan profesor Bender, potem pan senator.
Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Kolega Zientarski wyjaśnił właściwie wszystko, ale mój sąsiad, pan senator, pan marszałek Zając pyta, co to za fundacja. Pan Zientarski powiedział przed chwilą, że to była rodzina. Tak, to była rodzina, wszyscy od prezesa po sekretarza stanowili jedną rodzinę.

(*Głos z sali: Zarząd.*)

Tak, cały zarząd, ale to pół biedy. Poza tym fundacja z Poznania. Tak, wiemy, że poznaniacy są bardzo skrupulatni, ale tu mamy jakiś wyjątek. (*Wesołość na sali*) Poza tym to było działanie na odległość. Oni, dojeżdżając z Poznania, mieli wyszukać trzydzieści pięć osób najbardziej potrzebujących, głodnych w Londynie i dwadzieścia pięć takich osób w Dublinie. To było coś wręcz księżycowego, prawda, a myśmy to wyczuwali. Szkoda, że się nie pomyliliśmy. Prawda? Gdybyśmy się pomylili, to byłoby dobrze, bo rzeczywiście przebywającym tam Polakom trzeba pomóc, ale tak się stało, jak się stało. Dobrze, że już po pierwszej szkodzie jesteśmy jakoś zorientowani i Biuro Polonijne wyjaśniło nam tę sprawę. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan przewodniczący Roman Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Muszę trochę zaprotestować. Uważam, że sama idea, to, co oni robią w Londynie i w Dublinie, jest godne uwagi, ale powinno to być robione inaczej. Jest i pomoc prawna, tak prowadzona, jak prowadzona, jest i pomoc charytatywna, polegająca na umożliwieniu korzystania z posiłku, ale jeszcze raz powtarzam, że być może ci ludzie, pani Sadowska, młoda Sadowska z rodziny Sadowskich, z wielkopolskiej rodziny Sadowskich, z „Barki”, która funkcjonuje od czasów przedwojennych, po prostu tego nie ogarnęła. Gdyby to robili inni ludzie, być może wyglądałoby to tak, jak powinno wyglądać, jak napisane było we wniosku, bo sama idea tego wniosku jest OK.

Powstaje jednak pytanie, czy my jako Senat mamy zajmować się pomocą charytatywną. Czy Senat jest tą instytucją, która ma się tym zajmować? Czy mamy edukować – nawiążę do tego, co powiedziała pani senator Fetlińska – naszych inżynierów, naszych ludzi z wyższym wykształceniem, żeby lepiej myli garnki, byli lepsi na zmywaku, żeby awansowali w hierarchii zawodowej? Ja muszę pani powiedzieć, że gdy byliśmy z panem senatorem w restauracji, do której nas zaproszono, obsługiwała nas Polka, która w Krakowie skończyła studia. Ona powiedziała, że bardzo dobrze realizuje się jako kelnerka i zdecydowanie nie chce pracować w swoim zawodzie. Są też takie przypadki, są też przypadki z wyboru. Jeśli się nie zna języka, ma się duże problemy, to wtedy sytuacja jest taka, jaka jest. W każdym razie tak do końca samej idei i tego programu „Barki” bym nie deprecjonował. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zaraz oddam głos panu dyrektorowi, ale zanim to zrobię, powiem, że nie za często, a może inaczej, bywa, że nie zgadzam się z opinią pana przewodniczącego Ludwiczuka na różne tematy, nie tylko sportowe, ale tym razem podpisuję się pod tym oboma rękami.

Muszę powiedzieć, część z państwa pamięta, że w zeszłym roku dałem szaty, tak nawet mogę powiedzieć, w obronie działalności charytatywnej, bo jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy tyle wnoszą. Sprawa nie jest czarno-biała, bo tak naprawdę nic w życiu nie jest jednoznaczne. Z jednej strony oni są zaangażowani, zwłaszcza ta młoda pani Sadowska jest osobą niezwykle zaangażowaną. Ja przyznam, że nie spotkałem wielu takich postaci w życiu. Ona tam dwadzieścia cztery godziny na dobę szarpie się z bezdomnymi, którzy zresztą nas też szarpali, używając różnych wyrażen, nie chcieli nas wypuścić. To jest przykra sprawa. Z drugiej strony dla mnie pewnym sygnałem, który ostatecznie zmienił moją decyzję, był Dublin, gdzie kilkaset metrów dalej ksiądz Maszkiewicz bez żadnego szumu, bez PR i marketingu robi dużo więcej i dużo skuteczniej, dzięki niemu też wracają ludzie, którym tam się nie powiodło, dużo więcej osób i robi to za naprawdę niewielkie pieniądze. To jest wspaniała działalność. Tymczasem nasze spotkanie, zwłaszcza to w Dublinie, było dość, powiedziałbym, niesmaczne, od początku do końca wyreżyserowane, zostały tam ściągnięte osoby, które miały opowiadać, jak to wspaniale pomogła im „Barka”, i to nas chyba najbardziej zniesmaczyło.

To jest w ogóle przykra sprawa. Ja jeszcze raz powiem, że ja tam nie podejrzewam, broń Boże, cienia jakiegoś defraudowania pieniędzy czy oszustwa, o tym w ogóle nie ma mowy, to bez wątpienia. Zwłaszcza w odniesieniu do tej młodej pani Sadowskiej, która się wychowała w tych obozach, ona chyba w ogóle nie ma innego życia, cały czas jest związana z „Barką” i z tymi ludźmi, którym od dziecka pomaga. Tymczasem chyba tego wszystkiego nie ogarnęli.

Powiem też państwu, to spojrzenie z jeszcze innej strony i to też są fakty, że organizacja ta jest wszędzie nagradzana, w Irlandii, w Anglii, jako organizacja roku, w Polsce zresztą też. Trochę się wpisuje w to puste miejsce po Kotańskim.

Ja myślę, że nie tyle będę apelował, ile jestem przekonany, że zewrzemy szeregi, bo bez wątpienia po tej decyzji powstanie duży szum medialny, co do tego nie mam cienia wątpliwości, bo robi to wspaniale i skutecznie wielu dziennikarzy. No, ale to jest już inny temat i tym akurat nie musimy się za bardzo przejmować.

Szanowni Państwo, ja mam taką propozycję. Poproszę pana dyrektora Łanczkowskiego o przedstawienie jeszcze tych szkół internetowych, czyli następnego punktu, a później zgodnie z naszym zwyczajem już we własnym gronie będziemy głosowali nad uchwałą dotyczącą wniosków, które przed chwilą omawialiśmy. Dobrze? Może tak być? Wtedy dziękujemy też gościom.

Proszę bardzo.

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zespół Finansów Polonijnych 16 czerwca 2008 r. analizował również wnioski dotyczące internetowych szkół języka polskiego. Zostały złożone trzy takie wnioski:

jeden przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we współpracy ze Stowarzyszeniem „Akademia Wilanowska”, drugi przez Fundację „Semper Polonia” oraz trzeci również przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Ten ostatni dotyczył dofinansowania produkcji trzydziestu sześciu odcinków cyklu telewizyjnego kursu nauczania języka polskiego pod tytułem „Profesor Smok i przyjaciele”. Pierwszy projekt został nazwany „Projekt Edukacyjny – Polonijna Szkoła Internetowa”, a drugi, zawarty we wniosku Fundacji „Semper Polonia”, to „Internetowa Szkoła Języka Polskiego”.

W związku z tymi projektami, ponieważ były one dość szczególne, wymagały bardzo starannej analizy i wsparcia, coś tu dużo mówić, profesjonalistów, którzy mogliby wypowiedzieć się na ten temat, na posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych zaproszeni zostali również eksperci zewnętrzni. Oto oni: pan doktor habilitowany Romuald Cudak, członek Rady Naukowej Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego – z tą szkołą współpracujemy, z tą organizacją współpracujemy i przekazujemy środki na realizowane przez nią programy – pani doktor Grażyna Czetwertyńska, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pani profesor Anna Dąbrowska, dyrektor Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego, pani Małgorzata Krasucka, naczelnik wydziału do spraw Polonii w Departamencie Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pani docent doktor inżynier Elżbieta Piwowarska, dyrektor Ośrodka Kształcenia na Odległość Politechniki Warszawskiej, pani doktor Joanna Wójtowicz, dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie, w roli eksperta uczestniczył w tym spotkaniu również pan dyrektor Stanisław Włodarz, dyrektor Biura Informatyki w Kancelarii Senatu. Oczywiście uczestniczyli w nim także przedstawiciele jednostek, których nie będę już wymieniał, bo informacja na ten temat zawarta jest w protokole.

Po zaprezentowaniu tych trzech projektów przez podmioty wypowiadali się na ten temat eksperci, prezentowali swój punkt widzenia dotyczący tych wniosków, a następnie, po wysłuchaniu tych uwag i po przeprowadzeniu analizy Zespół Finansów Polonijnych podjął decyzję, biorąc pod uwagę wypowiedzi wszystkie stron, i ekspertów, i organizatorów.

Członkowie Zespołu Finansów Polonijnych w istocie nie byli w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć, czy to są zadania, na które można przeznaczyć środki, bo jest to materia bardzo osobliwa, bardzo szczególna i bardzo trudna, nikt z nas nie jest ekspertem w tej dziedzinie. Niemniej jednak Zespół Finansów Polonijnych zważył wypowiedzi ekspertów z różnych placówek naukowych i uznał, że w żadnych razie Senat nie może być jedynym partnerem i jedynym podmiotem finansującym to zadanie.

Jeśli przyjełlibyśmy, że byłoby to zadanie, tak jak w przypadku Fundacji „Semper Polonia”, którego wartość przekraczałaby – nie chciałbym się pomylić – 20 milionów zł, to zupełnie naturalne jest pytanie o to, jak wyglądałoby dalsze finansowanie tego zadania, od momentu, w którym zostałoby ono uruchomione. I takie pytanie w rzeczy samej zostało postawione panu prezesowi, sam je zadałem. Pan prezes powiedział, że byłoby to zadanie samofinansujące się. Jeżeli nawet byłoby to zadanie, które by się samo finansowało – w co, powiem uczciwie, w tym momencie zupełnie nie wierzę – to i tak w celu jego uruchomienia potrzebna byłaby kwota ponad 20 milionów zł, licząc koszty na dziś. Oczywiście uruchomienie tego zadania wiązałoby się z kilkuletnią pracą, nie stałoby się to tak od razu, bez problemu, dlatego że organizacja nie jest do tego przygotowana, nie posiada gotowego projektu, lecz założenia do tego projektu. Poza tym to zadanie nie byłoby realizowane przez tę organizację ani

przez żadną z tych organizacji, zadania te byłyby realizowane we współpracy z innymi podmiotami. Byłyby to zresztą podmioty, co do których rodzą się wątpliwości, jeśli chodzi o możliwość udzielania dotacji ze środków Senatu, gdyż byłoby to pośrednie finansowanie podmiotów, które by współpracowały.

Z tych powodów, biorąc pod uwagę wszystkie te aspekty, Zespół Finansów Polonijnych stwierdził, że to zadanie jako zadanie złożone i wieloletnie, wymagające zaangażowania wielu instytucji publicznych i państwowych, winno być analizowane i rozpatrywane jako zadanie, nie wiem, być może struktur rządowych, być może we współpracy ze strukturami rządowymi, być może jako zadanie, w realizacji którego Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie miało jakiś priorytetowy udział. W każdym razie Zespół Finansów Polonijnych opiniuje je negatywnie jako zadanie do realizacji przez Senat w całości.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan senator Kowalski.

Senator Sławomir Kowalski:

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie do pana dyrektora. Kiedy czytamy bardzo interesujące założenia organizacyjno-programowe Polonijnej Szkoły Internetowej, od razu rodzi się pytanie, czy oni w ogóle z kimś o tym rozmawiali. Jeżeli w pierwszych słowach założeń programowych jest napisane, że nie ma tu wytycznych Ministerstwa Edukacji Narodowej, to z tego, co rozumiem, nie było żadnego spotkania z Ministerstwem Edukacji Narodowej i zajęli się tym dopiero powołani przez państwa eksperci. Jest tu również propozycja utworzenia rady programowej, ale sądzę, że te sprawy też nie były dogadywane, kto ma być w tej radzie itd. To są po prostu puste hasła, czekające na wypełnienie. Tak?

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przedstawianie tych zadań państwu ma charakter informacji. Przekazujemy Wysokiej Komisji informację o tym, jakie było w tym względzie stanowisko Zespołu Finansów Polonijnych. Chodzi o to, żeby mieć pogląd na te zadania. Jedno z tych zadań, „Profesor Smok i przyjaciele”, zostało odrzucone i to był wniosek. Te dwa, o których teraz mówimy, nie mają charakteru wniosku. Nie są to jeszcze wnioski, w związku z tym nie można nad nimi w dalszym ciągu procedować, ponieważ nie spełniają one wymogów formalnych. „Profesor Smok i przyjaciele” również został włączony do tej puli wniosków rozpatrywanych, mimo że nie uzyskał on pozytywnej opinii, jeśli chodzi o dalsze procedowanie...

(Przewodniczący Andrzej Person: Przepraszam, „Profesor Smok i przyjaciele” to jest to, co niefortunnie próbowano uruchomić w Pułtusku. Tak?)

To jest telewizyjny kurs nauczania języka polskiego i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” miałoby to zadanie realizować we współpracy z Telewizją Polską. W tym przypadku mielibyśmy głównie do czynienia z pokrywaniem kosztów wynagrodzenia pracowników TVP Polonia, a to jest absolutnie niemożliwe, wykluczone, bo – tak jak

i w tamtym przypadku – mielibyśmy do czynienia z finansowaniem pośrednim jednostki, która jest budżetowana w inny sposób niż ze środków Kancelarii Senatu.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, podam przykład bardzo podobnej sytuacji. Mianowicie Instytut Badań Literackich zwrócił się do senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu o patronat nad bardzo dużym projektem „Panorama Literatury Polskiej”. W tej panoramie będzie również dużo elementów skierowanych do katedr języka polskiego na świecie, czyli bardzo dużo spraw, które interesują komisję emigracji. Po rozważeniu tej sprawy marszałek Borusewicz objął patronat nad tym projektem, ale z góry powiedzieliśmy, że Senat nie da na to ani złotówki. Wspólnie zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, jak to zrobić. Okazuje się, że Telewizja Polska daje im na to pieniądze, pojawili się różni sponsorzy, a Senat jako ten, który sprawuje opiekę nad Polonią, objął patronat i pojawi się tam logo Senatu. To również będzie dzieło internetowe, ogromne dzieło internetowe, które będzie miało mnóstwo elementów nie tylko tekstowych, będzie tam też malarstwo, sztuka, rzeźba itd., itd.

Chciałbym przy tej okazji zaprosić komisję emigracji na spotkanie Komisji Kultury i Środków Przekazu 5 listopada, kiedy to przedstawiciele Instytutu Badań Literackich przedstawiają już nie tylko zarys, ale wybrany ważny element tego projektu.

Myślę, że to jest podobna sprawa. Tego typu inicjatywy powinny znaleźć sobie bardzo szerokie, powiedzmy, oparcie finansowe, a Senat może być instytucją sprawującą nad nimi patronat.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Dziękuję w imieniu komisji za zaproszenie. 5 listopada na pewno będziemy na spotkaniu z IBL.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator, pan przewodniczący Ludwiczuk, proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Znowu chyba nie będziemy się zgadzać, Panie Przewodniczący. Ja jestem trochę zdziwiony, bo z tego, co rozumiem, nie ma przedstawiciela „Wspólnoty Polskiej”, która jest wnioskodawcą, jeśli chodzi o tę szkołę internetową. Tak?

(Głos z sali: To są projekty, to nie są wnioski.)

(Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: To nie są wnioski, to są projekty.)

Ja wiem, że to nie jest wniosek, lecz projekt, ale z tego, co rozumiem, gdy jest on odczytywany na posiedzeniu komisji, to nie jest potrzebny projektodawca, żeby tu nam różne rzeczy...

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Przewodniczący, przepraszam, rzeczywiście tu się nie zgodzimy, ponieważ ten projekt „Wspólnoty Polskiej” oglądaliśmy w Pułtuskach...

(*Senator Roman Ludwiczuk: Aha, przepraszam, ja byłem nieobecny, przepraszam.*)

...tak, na spotkaniu ze „Wspólnotą Polską”, ale w innych sprawach się zgadzamy, to ważne.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jeśli nie ma chętnych, to dziękuję, a za chwilę przystąpimy do głosowania nad uchwałą.

Zgodnie z naszą tradycją podziękujemy naszym gościom i sami będziemy głosowali nad tą uchwałą, która jest bardzo prosta, bo nie mamy żadnych dodatkowych wniosków.

Uchwała brzmi... Nie, moje pytanie brzmi: kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały dotyczącej wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym i przyznania dotacji na ich wykonanie zgodnie z opinią przedstawioną przez Zespół Finansów Polonijnych? Proszę podnieść rękę. (21)

Pani Senator, proszę podnieść rękę i nie rozmawiać w tym momencie.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: To było do mnie?*)

Tak. Bardzo dziękuję, że pani zauważyła, że to do pani.

Kto jest przeciw? Proszę podnieść rękę. (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani Senator, porozmawiamy na ten temat w podkomisji. Zapraszam do pokoju nr 226.

Przechodzimy do omówienia kolejnego punktu, a są to sprawy różne...

Pan senator Ludwiczuk.

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Tak, ja chciałbym wrócić, Panie Przewodniczący, do mojego zapytania zgłoszonego na jednym z poprzednich posiedzeń komisji, dotyczącego niejako zmiany systemu kwalifikacji wniosków. Czy coś w tej materii się dzieje? O co mi chodzi? Czy nadal będzie tak, że organizacje, Wspólnota Polska i inne, będą decydowały o tym, nad jakimi wnioskami procedujemy i na jakie wnioski przyznajemy środki, tak jak to się do tej pory dzieje? My jako komisja, jako Senat w zasadzie nie mamy oglądu, bo te wnioski nie spływają do nas. Ja nie wiem, czy to jest realizowane zgodnie z naszymi priorytetami, które określiliśmy. A mówię o tym również na kanwie dobijania się Polonistów z Irlandii, którzy od kilku miesięcy proszą o wprowadzenie wniosku dotyczącego programu telewizyjnego pod tytułem „Zielona wyspa”. On nie jest finansowany w 100%. Do tej pory wniosek ten nie został przez Wspólnotę Polską złożony, jak rozumiem, bo tam był on składany. Mam pytanie: czy coś w tej materii się dzieje? Czy zmienimy zasady przyjmowania wniosków? Czy wszystkie organizacje spoza naszego kraju będą składać wnioski do Biura Polonijnego i tam będziemy decydować o tym, które będą realizowane, i wskazywać podmioty, które mogłyby je realizować?

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z tego, co rozumiem, częścią odpowiedzi jest przedstawienie przez pana dyrektora tych wniosków, które zostały odrzucone. Tak?

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Być może, Panie Przewodniczący, ale mogę w tej chwili odpowiedzieć wprost. Panie Przewodniczący, nie ma możliwości, nie ma możliwości prawnej, która pozwalałaby organizacjom funkcjonującym, zarejestrowanym na gruncie prawa obcego, poza granicami kraju składać wnioski bezpośrednio do Kancelarii Senatu. Takiej możliwości prawo nie przewiduje. Prawo przewiduje możliwość składania do kancelarii i wnioskowania o środki na realizację zadań o charakterze programowym bądź inwestycyjnym przez organizacje zarejestrowane na gruncie prawa obcego za pośrednictwem organizacji pożytku publicznego zarejestrowanych na gruncie prawa polskiego. W związku z tym każda organizacja niezadowolona ze współpracy z organizacją, z którą dotychczas współpracuje – odwołam się tu do przykładu pana przewodniczącego, przykładu Wspólnoty Polskiej – może złożyć wniosek za pośrednictwem każdej innej organizacji, nie ma obowiązku współpracy z tą i tylko tą organizacją. Jeśli ma złe doświadczenia, to może składać wnioski za pośrednictwem innej organizacji, a tych organizacji jest multum. My współpracujemy z wystarczająco dużą grupą organizacji, których lista jest dostępna na stronie internetowej. Tak więc na ten postulat...

(Senator Roman Ludwiczuk: Zapytanie.)

...na tę sugestię czy na to zapytanie odpowiadam tak, jak...

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, dziękuję. Jest to obszerne wyjaśnienie. Rozumiem.

Czy pan nadal podtrzymuje ten wniosek?

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Jeśli chodzi o wnioski o dofinansowanie zaopiniowane przez Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” negatywnie, to ja mogę Wysokiej Komisji przedstawić tylko nazwy wniosków, poinformować, z jakich krajów pochodzą te wnioski, czego dotyczyły i jakie kwoty były w nich wymienione, ale nie mogę wskazać przyczyn, które legły u podstaw...

Przewodniczący Andrzej Person:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, ja myślę...

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój, Pani Senator. Od przyszłych zajęć będę miał przy sobie żółte kartki.

Otóż myślę, że możemy złożyć Biuru Polonijnemu propozycję, aby przekazać paniom i panom senatorom na przykład na piśmie...

(Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Tak jest.)

...wszystkie wnioski i ewentualnie wtedy podyskutujemy.

Jeżeli nie ma innych spraw różnych, to...

(Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Dopowiem jeszcze, jeśli pan przewodniczący pozwoli, jedno zdanie.)

Tak, proszę bardzo.

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

Mianowicie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest organizacją, która ma własne ciała statutowe, i to one decydują o tym, który wniosek zostanie poddany dalszej procedurze, a który nie. My Wysokiej Komisji przedłożymy, tak jak pan przewodniczący powiedział, informację na piśmie. Dziękuję bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Dyrektorze, czy ja dobrze zrozumiałem, że te ciała statutowe Wspólnoty Polskiej decydują o tym, na jaki wniosek, na co my będziemy przekazywali dofinansowanie? To nie tworzymy iluzji i powiedzmy o tym, że te organizacje decydują o tym, na co Senat wydaje pieniądze.

Przewodniczący Andrzej Person:

Ja myślę, że mimo korepetycji ta opinia nie do końca jest uprawniona. Na pewno będziemy jeszcze mieli okazję, przypomnę, że na następnym posiedzeniu komisji będziemy omawiać priorytety i zadania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Mecenasie, proszę o spokój.

...i wtedy będziemy mieli możliwość obszernego dyskusowania. Priorytety i zadania przygotowane przez biuro, zatwierdzone przez Prezydium trafią do nas i do państwa przed następnym posiedzeniem naszej komisji. Dziękuję bardzo. Życzę miłego dnia.

Członek Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:

...senatorowi Ludwiczukowi, że to nie te organy, bo te wnioski trafiają do nas. My dostajemy tysiąc pięćset wniosków i o tych wnioskach decydujemy.

(Senator Roman Ludwiczuk: ...organizacji.)

Tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, organizacja odrzuciła osiemdziesiąt wniosków.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851